Rok 1873. Kraków, środa 13 sierpnia Nr. 185.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt N 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gllen:** Rudolf Mosse München, Windermacchergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 12 sierpnia.

Półurzędowy i z rządem dzisiejszym w nader blizkich zostający stosunkach *Montags-Revue* ogłasza bez ogródki, że rząd nie chce mieć do czynienia ani z młodymi, ani z demokratami niemieckimi. Jedni i drudzy zatém wystąpili do walki wyborczéj bez żadnéj nadziei poparcia ze strony rządu. Nie jesteśmy bynajmniéj przyjaciołmi ani jednych, ani drugich; lecz z innéj strony nie możemy się cieszyć, że rząd, jak dawniéj, tak i teraz opiera się wyłącznie na téj jednéj frakcji centralistów, która najgorzéj dała się poznać światu, t. j. na starych. Artykuł *Montags-Revue* przekonywa nas jeszcze raz, że obecny gabinet zarówno jest niepoprawny, aby opozycja pod jakimbądź względem mogła z nim rokować, jak znowu zbyt słaby, ażeby się mógł oprzeć na zdrowszych żywiołach, od tych, które reprezentuje klika giełdowiczów i bankrutów politycznych.

Zrobiło to przykre wrażenie, że *Journal des Débats,* który od dwóch lat energicznie popierał interesa rzeczypospolitéj zachowawczéj, dziś zdaje się oddawać usługi połączeniu Orleanów z Burbonami. — Trzeba wiedzieć, że głównym właścicielem tego wpływowego dziennika jest przywódca lewego środka i były minister finansów za prezydentury Thiersa, Leon Say. *Journal des Débats* stara się przekonać świat, że dokonane połączenie nie zmieni liberalnych opinji książąt Orleańskich. Téj samėj taktyki trzymają się jawne organa Orleanistów; lecz jak mało wiary znajdują podobne zapewnienia, dowodzą tego liczne manifestacje przeciw połączeniu, objawiające się nawet w kołach, które dotychczas były orleanistowskiemi. Nawet w armji wzrasta duch republikański. Bonapartyści również nie są pobłażliwi dla hrabiego Paryża. „Orleanie muszą zawsze kogoś zdradzić. W 1793 i 1830 zdradzili starszą linję, a dziś sprzeniewierzyli się własnym swoim stronnikom. Posiedli swoje 40 miljonów, i to był właściwy cel, dla którego chcieli sobie stworzyć stronnictwo; dopiąwszy go, postąpili, jak się postępuje z wyciśniętą cytryną — przeszli do legitymistów." W takim duchu prawie co do słowa piszą *Ordre* i *Pays,* organa Rouhera i cesarzowéj. Natomiast w kołach dyplomatycznych, jak pisze wiedeński korespondent *P. Lloyd,* przypisują wielkie znaczenie układom między hr. Chambord a książętami Orleańskimi. Wiadomo zresztą, że ambasadorowie Rossji i Włoch żywo się zajmują tym faktem i bez ustanku przesyłają swym rządom wiadomości telegraficzne. W *N. W. Tagbl.* ukazała się uwaga w formie pogłoski, że hr. Andrassy popierał niby owo połączenie domów Orleańskiego i Burbońskiego, przeciw czemu energicznie protestuje *Frmdbl.* Gabinet wiedeński — pisze ten dziennik — szanuje prawo Francji urządzenia się według własnéj woli, i gdyby nawet posiadał wpływy ku oddziałaniu na przebieg rzeczy we Francji, to i wtedy nie użyłby ich wcale.

Z wyjątkiem Kartageny, rząd madrycki zwyciężył wszędzie na południu. Kartagena również nie utrzyma się długo w rękach powstańców, którym nawet, jak mówią w Madrycie, proponował już był Don Carlos, aby jemu poddali miasto, gdyż i tak będą musieli je opuścić na korzyść rządu republikańskiego. Lecz pominąwszy, że tryumf ministerstwa polega dziś wyłącznie na bagnetach, nie jest on trwały, i wszystko zapowiada, że nie obejdzie się bez interwencji zagranicznéj. Niektórzy utrzymują, że interwencja ta już istnieje, inni, że jeszcze nie, — zależy to od sposobu widzenia rzeczy. Pewnemi wszakże są następujące fakta. Prusacy wzbraniają się wydać rządowi madryckiemu schwytane okręty, co mogłoby oznaczać, że Prusy chcą zatrzymać zdobycz tytułem wynagrodzenia za koszta, jakie poniosły przy zabraniu powstańczego statku. Szczególném jest postępowanie kanclerza niemieckiego, który raz wzywa rząd hiszpański, aby statki schwytane objął w posiadanie, a potém znowu wzbrania je wydać. Ciało konsularne w Kadyksie, na rzecz którego zrzekła się władzy junta rewolucyjna tego miasta, zwątpiwszy o swoich siłach — wywarło nacisk na Ranzesa, byłego posła w Berlinie, ażeby prowizorycznie objął zarząd miasta, grożąc w razie odmowy, wylądowaniem wojsk obcych. Czyli to także nie interwencja?

Prasa angielska uważa przekształcenie gabinetu Gladstona za prowizoryczne. — Gladstone ma niewątpliwie zamiar przyznać się do radykalnego programu, popieranego przez Brighta, lecz w jego ministerstwie nie wielu jest takich, coby podzielali ten zamiar. Czas już wielki, ażeby gabinet przyjął jakąś wybitną barwę. W skutek bowiem ciągłego wahania się ministerstwa między różnemi stronnictwami, partja liberalna w Dundee i hrabstwie Stafford utraciła miejsca w parlamencie na rzecz torysów; nawet w robotniczém mieście Greenwich, skąd sam Gladstone pochodzi, zwyciężyli torysowie.

Cholera i jéj ofiary.

Okropna zaraza, która się szerzy obecnie w Europie, obrała sobie za główne siedlisko kraj nasz — i po miasteczkach a więcéj jeszcze po wsiach galicyjskich sroży się z nieubłaganą gwałtownością. Jakiekolwiek zdanie o przyczynach téj choroby i środkach zaradzenia jéj mają lekarze, jeden fakt dzisiaj już jest jasny i nieulegający żadnéj wątpliwości, bo stwierdzony cyframi i wykazami statystycznemi, to jest: że choroba ta wyłącznie prawie sroży się i ofiary swoje zabiera z pośród klas niższych, które źle się żywią i nieracjonalnie się żywią.

Klasy wyższe, które racjonalnie żyją, które znają choć powierzchownie przepisy higieny i djetetyki i według nich w codziennym życiu się kierują, klasy te nie podlegają prawie wcale téj chorobie. O ile fakt ten jest jasny i niezaprzeczony, o tyle środki zaradcze przeciw niemu są trudne. Bo nie można zaprzeczyć, że złe odżywianie się i nędzne życie ludu naszego, ma główną przyczynę swą w nędzy materjalnéj i że trzebaby najprzód podnieść dobrobyt całego ludu, aby potem módz wymagać od niego lepszego życia, lepszego żywienia się.

Ale z tem wszystkiem i to jest rzeczą pewną, że nawet przy dzisiejszych stosunkach materjalnych ludu naszego, sposób życia jego i odżywianie się mogłoby być stokroć racjonalniejszem, a zatem mniéj uspasabiającem go do podlegania zarazie, gdyby z jednéj strony na lud nasz działały w dobrych szkołach ludowych wpływy oświaty i gdyby go uczono, jak się należy racjonalnie żywić i czego się wystrzegać, a z drugiéj strony, gdyby przestały na niego działać wpływy przesądów i zabobonu religijnego, które pchają lud nasz do nieracjonalnego życia i żywienia się.

Boć weźmy tylko ten jeden fakt będący wypływem religijnego przesądu i religijnéj propagandy, ten jeden fakt że lud nasz i niższe klasy miejskiéj ludności dwa razy na tydzień poszczą, to jest wstrzymują się od pokarmów mięsnych, a wszystkie niedziele, święta i odpusty święcą wódką — toć już sam przez się ten jeden fakt, przez ciągłość i systematyczność swoją dostateczny jest, aby podkopać organizm ludzki, aby go usposobić do rozkładu cholerycznego.

I niech nam dziś ktoś zaprzeczy, że to wyłącznie prawie podlegają cholerze i na nią umierają ci biedni ludzie, którzy obałamuceni przesądami religijnemi poszczą i suszą systematycznie i skrupulatnie a niedziele, święta i wszelkie odpusty regularnie obchodzą wybrykami djetetycznemi, a mianowicie upijaniem się. Ogół lekarzy potwierdza dziś ten fakt, który smutnym jest świadectwem, jakie korzyści przynosi ludowi naszemu bez różnicy wyznań wspólna religja — ciemnoty!

Powiadamy bez różnicy wyznań, bo zasługa przyczynienia się do pomoru ludności naszéj należy się w równéj części duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, jak i rabinom żydowskim. Między pospólstwem żydowskiem u nas cholera sroży się tak samo jak między pospolstwem katolickiem, ale bo też przesądy religijne tak jednym jak i drugim utrudniają racjonalne żywienie się i dają sposobność i uwodzą do wybryków djetetycznych i do pijaństwa.

Bo tak jak księża katoliccy skłaniają do regularnego dwa razy na tydzień wstrzymywania się od pokarmów mięsnych, tak znowu rabini żydowscy przez najgłupsze formułki religijne, które pospólstwo drogo opłacać musi, podrażają znacznie pospólstwu każdy kęs mięsa „koszernego", tak że cenę jego czynią dla biednych nieprzystępną.

Polityka zaś ta duchowieństwa wszelkich wyznań jest jedna i ta sama! Każdy grosz oszczędzony przez suszenie i poszczenie idzie jako należytość za śluby, chrzty i pogrzeby, za msze i nabożeństwa na różne intencje odprawiane do kieszeni duchowieństwa, które ludowi każe pracować i pościć — a samo próżnuje i dobrze się żywi; każdy grosz zaś, o który „koszerne" mięso droższem jest od niekoszernego, idzie tak samo na tuczenie rabinów, którzy za najrozmaitsze religijne *hocus pocus* od głupiego pospólstwa wyłudzają pieniądze.

Tak więc obok braku wszelkich warunków dobrobytu, obok braku wszelkich rozumnych wpływów nauczających jak racjonalnie żyć i żywić się należy — lud nasz wystawiony jest li tylko na zgubny wpływ fanatyzmu i przesądu religijnego, który do reszty jeszcze podkopuje dobrobyt jego i warunki zdrowia fizycznego. To też nie dziw, że od czasu do czasu pomór okropny przerzedza ludność naszą, wtrącając kraj nasz w coraz większą nędzę.

A jedynym środkiem przeciwko temu są znowu tylko: oświata i dobre szkoły ludowe, o które wołamy przy każdéj sposobności. Tylko dobra i racjonalna szkoła ludowa będzie mogła zrównoważyć fatalne wpływy przesądu religijnego, który niestety długo jeszcze bałamucić będzie biedny lud nasz.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 10 sierpnia.

L. [Ruch wyborczy na prowincji.]

O ile ruch wyborczy w okręgu lwowskim dotąd jeszcze chroma, o tyle bardziéj zaczyna się na prowincji ożywiać, co zdaniem mojém w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy energicznym staraniom uzupełnionego komitetu centralnego.

Wiadomo, że z inicjatywy tego komitetu wydelegowano komisję, złożoną z wyborców przemyskich, do komitetu grodzkiego w celu porozumienia się co do wspólnéj akcji wyborczéj. Otóż porozumienie to przyszło do skutku i delegaci obydwóch komitetów odbyli wczoraj poufne posiedzenie, na którém obok kwestji żywszego zainteresowania wyborców sprawą wyborów, zastanawiano się także nad możliwymi z tego okręgu wyborczego kandydatami.

Jakie na posiedzeniu owém powzięto uchwały, tego donieść nie mogę, aby sprawy całéj nie zwichnąć; wszakże już z tego, co powiedziałem, wnosić możecie, że komitet porzucił dotychczasową bezczynność i że teraz szczerze wziął się do przeprowadzenia dzieła wyborczego w pożądanym dla kraju kierunku.

Co do kandydatury w samém mieście Przemyślu, donoszą mi, że już większość zgodziła się na popieranie kandydatury jednego z tamtejszych adwokatów, odznaczającego się nietylko patrjotyzmem, ale także znakomitemi zdolnościami, a więc posiadającego zupełną kwalifikację na posła.

Lwów 11 sierpnia.

(C) Doniesieniu memu, że wyborcy okręgu samborsko stryjsko-drohobyckiego ofiarują p. Gniewoszowi mandat, zaprzeczyła *Gaz. Nar.* Czy dlatego, że doniesienie moje było mylne? Nie, gdyż jest to prawdą, co wam doniosłem. Niech mi raczy szanowna *Gazeta* wierzyć.

O działaniach „Schomer-Izraela" i jego kliki, niestworzonych rzeczy doczytać się można w dziennikach wiedeńskich. Urzędowa *Gazeta Lwowska* widziała się nawet spowodowaną zaprzeczyć jednemu z takich doniesień. Bo też rzeczywiście bardzo mało prawdy jest w tych wszystkich wiadomościach, jakie *Pressy* podają ze Lwowa o stanie sprawy wyborczéj. Wprawdzie „Schomer" i jego koryfeusze Löwensteiny i Kohny nie zakładają rąk i są bardzo czynni, ale na twardą opokę pada ziarno przez tych wielkich mężów rozsiewane.

Żydzi nasi, ci przynajmniéj, którzy rzeczywiście głos mają i jako wyborcy na rezultat wyborów wpływają, bynajmniéj o „Schomera" i jego „Wahlkomitet się nie troszczą. Gdzie są w mniejszości, tam idą z większością naszą, a gdzie mają większość jak np. w Brodach lub Kołomyi, tam bez oglądania się na „Wahlkomitet" stawiają swoich kandydatów i będą mogli ich przeprowadzić bez pomocy p. Juljusza Kolischera. Zaprawdę dziwić się temu panu należy. Powszechnego używał w społeczeństwie naszem poważania, ubijano się o to, aby go skłonić do przyjęcia mandatu poselskiego przy ostatnich wyborach do sejmu z miasta Lwowa; teraz jeszcze niedawno, gdy chodziło w radzie miejskiéj o wybór zastępcy wice-prezydenta, miano zamiar, właśnie dla okazania życzliwości obywatelstwa lwowskiego dla zacnych współobywateli wyznania mojżeszowego, wybrać zastępcą prezydenta pana Juljusza Kolischera. Słowem największego używał u nas miru dzisiejszy prezes „Wahlkomitetu" i wszystko to postawił na kartę, dlaczego? czy żeby się przypodobać klice centralistycznéj w Wiedniu? czyż myślał, że żydzi w Galicji stracą poparcie Wiednia, jeżeli nie wydadzą tak wrogiéj dążnościom Polaków galicyjskich odezwy? Dziwnie nieroztropny krok uczynił pan Kolischer!

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu centralnego. Prawdopodobnie zajmie się on także sprawą komitetów miejskich. Dotych zas zwracał on głównie uwagę na wybory w gminach wiejskich, jako na najważniejsze, bo najtrudniéj dające się pokierować. Czas już jednak i miastami się zająć, gdzie właśnie partja centralistyczna ze względu na

zwolenników „Schomera" najwięcéj ma siły.

Wybory mają się odbywać we wrześniu, powinienby więc komitet centralny zająć się już także wytworzeniem komitetu dla miasta Lwowa.

Słyszałem, że bez względu na komitet centralny kilku przyjaciół politycznych Smolki zawiązuje komitet miejski. Pan Karol Widman bierze podobno w téj mierze inicjatywę.

Hr. Gołuchowski albo już wydał albo wyda temi dniami okólnik do władz politycznych w Galicji w sprawie wyborów a raczéj w sprawie przygotowań do nich, a to w skutek wezwania p. Lassera wystosowanego do wszystkich namiestników, względem poczynienia wszelkich potrzebnych przygotowań.

Na scenie naszéj występował wczoraj po raz pierwszy p. Konopka, znany z występów swych w Krakowie. Na debiut obrał sobie rolę Zdzisława w Słowackiego „Mazepie". Trudna i niewdzięczna rola! P. Konopka zrozumiał ją dobrze i czynił wszystko co mógł, by podołać zadaniu; dobre jego chęci znalazły téż uznanie u części publiczności, która wczoraj wyjątkowo nadzwyczaj licznie zgromadziła się w teatrze. Dobre chęci jednak na scenie nie wystarczają. P. Konopce brakuje przedewszystkiem jednego i to arcyważnego warunku, bez którego aktor obejść się nie może. Oto nie ma on głosu, a z tego powodu wątpię, czy odpowiedni obrał on sobie zawód.

Za to p. Kaliciński, który się wczoraj próbował w roli wojewody, nie żałował głosu, którego tak potężny posiada zapas. Na tym punkcie wygrał téż sprawę. Dobrze jednak, że ś. p. Słowacki nie widział, co p. Kaliciński z jego wojewody zrobił, bo pewnie zaprotestowałby przeciw przedstawieniu „Mazepy" na scenie lwowskiéj. Dyrekcja nie powinnaby p. Kalicińskiemu, który zresztą być może zawsze nadzwyczaj użytecznym członkiem naszego towarzystwa scenicznego, powierzać ról tragicznych. *Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas!*

Zapowiedziane na wczoraj festyny ogrodowe nie powiodły się z powodu deszczu. Dżdżysty i chłodny wieczór sprowadził publiczność do teatru.

Cholerze się u nas nie wiedzie. Da téż Bóg, że się wkrótce od nas wyniesie nie zrządziwszy wielkiéj szkody.

Lwów 11 sierpnia.

L. [Agitacje świętojurców i komitet centralny.]

Pisałem wam wczoraj o ruchu wyborczym w Przemyskiem a mianowicie w mieście Przemyślu. Występują tam dwaj kandydaci, a jeżeli nie przyjdzie do kompromisu, trzeba będzie prawdopodobnie walkę stoczyć. Że z téj walki komitet centralny wyjdzie zwycięzko, o tem wątpić nie można; bo czy wyjdzie z urny ksiądz czy mecenas, zawsze to będzie z korzyścią dla kraju, dla którego dobra obaj kandydaci w jednakowéj mierze pracować są gotowi.

Nie tak łatwo jednakowoż przyjdzie komitetowi centralnemu przeprowadzić wybory z gmin wiejskich okręgu przemyskiego. Grozi tu bowiem komitetowi niebezpieczeństwo ze strony agitacji moskiewskiéj, z którą zacięty bój stoczyć będzie trzeba.

Mogę was zapewnić, zbadawszy rzecz osobiście na miejscu, że agitacja świętojurska w okolicy Mościskiej i Przemyskiej między tamtejszą ludnością coraz silniejsze zapuszcza korzenie.

Zwiedziłem kilka gmin w tych okolicach a między innemi także gminę Rudniki, czy podobno Rudenki, którą jak wiadomo egzekucja wojskową zmuszać było potrzeba swojego czasu do urządzenia się w sposób autonomiczny — wszędzie z małemi bardzo wyjątkami znalazłem lud nasycony teorjami moskiewskiemi przez wędrujących djaków, pałamarów i t. p. indywidua. Na zapytanie moje kogo wybierać myślą, odpowiedział mi jeden z „wyborców", że już im od cesarza przysłano nakaz, kogo wybierać mają, i że o tem ich, gdy przyjdą wybory — ich „lude" już zawiadomią. Właściciela obszaru dworskiego zaś nie wybiorą — bo to „Lach", a Lachy i żydy chcą „pańszczyznu" zaprowadzić. Z rozmowy téj poznałem, że tu już jacyś apostołowie od św. Jura rozpoczęli swoją misję — oczywiście nie będąc do tego powołani — bo przecież w okolicach tych gospoarzem zacny biskup przemyski, agitator aś wysłany od św. Jura tylko intruzem. Wobec tak ohydnego obałamucania ludności przyznać trzeba, iż nie małe zadanie będzie dla komitetu centralnego zapewnić sobie przy wyborach w tych okolicach zwycięztwo.

Niemcy.

Oprócz agitacji przedwyborczéj która zresztą w niemieckich prowincjach Prus prowadzoną jest bardzo opieszale, w chwili obecnéj głównie zwraca na siebie uwagę kwestja wyrobników wiejskich i nieodłączonéj od niéj emigracji ludu do Ameryki. Wszyscy z niecierpliwością oczekują nowych środków zaradczych ze strony rządu, do których materjału i wskazówek ma dostarczyć konferencja obradująca w ministerstwie rolnictwa. Rozmaite wnioski w obu tych kwestjach, petycje, rezolucje i t. d. są właśnie podstawą zajęć konferencji, która po opracowaniu tego materjału przedstawi go rządowi wraz z dotyczącymi wnioskami ze swéj strony. Jakich się rząd chwyci środków da powstrzymania wychodźtwa, z pewnością twierdzić nie można, zanim prace przygotowawcze konferencji nie będą ukończone. Zdaje się jednak, że rząd nie poprzestanie na czasowych środkach administracyjnych, lecz przygotuje także stosowne projekta do prawa. Już niektóre z ogłoszonych uchwał rzeczonéj konferencji budzą niezadowolenie w pewnych kołach, chociaż takowe nie przesądzają jeszcze bynajmniéj zamiarów rządowych. Istotnie zadanie w tym razie będzie dla rządu nieco za trudne, jak to zwykle bywa, gdzie wchodzą w grę najróżnorodniejsze i często sprzeczne z sobą interesa. Przedmiotem zajęć konferencji jest także przeprowadzenie niektórych praw dotyczących robotników wiejskich i wychodźtwa w nowonabytych prowincjach, jako też przeprowadzenie w téj kwestji pewnéj granicy pomiędzy kompetencją państwa i pojedynczych mocarstw.

Podług zapewnień dzienników, mających bliższe stosunki z ministerstwem, państwo w tym razie będzie ściśle stosować się do przyjętéj zasady, że na polu socjalném i ekonomiczném może działać tylko pośrednio, i co najwięcéj zwracać uwagę mocarstw związkowych na potrzebę nowych praw lub pewnych odmian.

W dalszym ciągu polemiki dziennikarskiéj przedwyborczéj, postępowcy ostatniemi czasy zostali jeszcze silniéj zaatakowani przez wszystkie organa rządowe i półurzędowe. *Prov. Cor.* wystąpiła z ogromnym artykułem, w którym stara się wmówić w ludność, że stronnictwo postępowe właściwie od r. 1866 utraciło rację bytu, i dziś jest tylko opozycją dla opozycji, co może je popchnąć w objęcia frakcji anti-państwowych: ultramontanów Welfów i Polaków. Kroku jednak tego, grozi *Prov. Cor.*, lud niemiecki nigdyby nie przebaczył, i odwrócił się z pogardą od ludzi, którzy gotowi stawiać przeszkody rozwojowi narodowemu i usuwać się od rozwiązywania wielkich zadań narodowych teraźniejszości, li tylko dla dogodzenia swéj stronniczéj zawziętości.

N. D. A. Zeitung rozbierając znowu stanowisko stronnictw u rozmaitych ludów twierdzi, że należycie zorganizowane stronnictwa istniały tylko w starożytnym Rzymie a obecnie w Anglji, i dawały obu tym państwom wielką siłę polityczną, albowiem stronnictwa stały tam zawsze na gruncie narodowym. W Niemczech zdaniem organu ks. Bismarka właściwie i dzisiaj stronnictw nie ma, a są tylko frakcje, albowiem takowym brakuje podstaw realnych. „Konserwatywne" i „liberalne" bowiem są czemś oderwanem od rzeczywistości, wziętem z teorji. W Niemczech mogą się wytworzyć stronnictwa polityczne w całem znaczeniu tego wyrazu, ale dopiero wtenczas, gdy one staną na gruncie narodowym. Tego gruntu nie mają pod nogami ultramontanie, ani partykularyści lub socjal-demokraci. Postępowcy muszą więc ostatecznie się zdecydować, po któréj stronie mają stanąć, a tem samem dać świadectwo swéj dojrzałości politycznéj. Ostatecznie jednak wszystkie te rozumowania kończą się nawoływaniem postępowców, aby wybierali takich na posłów, którzy będą popierać dzisiejszą politykę rządu. Istotnie dzisiejszemu ministerstwu bardzo wiele zależy na zachowaniu się frakcji postępowców w przyszłym sejmie, bo poparcie samych tylko nationalliberałów zdaje się nie wystarczać.

N. D. A. Zeitung, która niegdyś podawała w wątpliwość wartość prawa o wolności przesiedlania się, dziś znowu bierze to prawo w obronę i twierdzi, że ono musi pozostać nietkniętem, a nawet samemu popędowi do wychodźctwa niepodobna przeciwstawić żadnych rozporządzeń administracyjnych — lecz trzeba dla chcących opuszczać ojczyznę uczynić ją miłą. Poprawienie zatem bytu materjalnego robotników wiejskich i ułatwienie bezrolnym nabywania roli, staną się bez wątpienia podstawą dalszego postępowania rządu w téj kwestji.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 12 sierpnia.

Stan cholery. — W poniedziałek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 17, umarło 5, wyzdrowiało 9, zostaje w leczeniu 40.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło w poniedziałek: 11, umarło 2, wyzdrowiało 10, zostaje w leczeniu 39.

Do szpitala barakowego na Skałce przybyło w poniedziałek: 4, umarło 2, wyzdrowiało 5, zostaje w leczeniu 36.

Do szpitala starozakonnych przybyło w poniedziałek: 9, umarło 7, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 41.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło w poniedziałek osób 19, w innych przedmieściach i w śródmieściu 10.

Na Podgórzu zachorowało w poniedziałek: 13, umarło 4, zostaje w leczeniu 9.

Żywy nieboszczyk. — Ks. kanonik Sylwester Grzybowski, o którego śmierci wczoraj donosiliśmy, żyje chwała Bogu, i zapewnie ani się spodziewał, że najniewinniéj w świecie ogłoszonym zostanie za zmarłego. Byliśmy tym razem w błędzie, który niniejszym prostujemy.

C. k. komisja egzaminacyjna dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych i wydziałowych podaje do wiadomości, że egzamina nauczycielskie w myśl rozporządzenia ministra wyznań i oświecenia z dnia 26 lutego r. b., l. 1023, rozpoczną się w tym roku dnia 2 września i odbywać się będą w pierwszéj połowie września. Ponieważ egzamin na piśmie, który poprzedzi egzamina ustne, zacznie się dnia 2 września o godz. 8 rano, przeto dla zapobieżenia nieładowi, jaki spowodowaćby musiało wszelkie późniejsze się zgłaszanie, kandydaci i kandydatki, którzy w odpowiedzi na podania otrzymali już pozwolenie składania egzaminów, winni najpóźniéj dnia 2 września przed godz. 8 z rana zgłosić się do dyrektora komisji (Seminarjum nauczycielskie Chorążczyzna, ulica Kalecza l. 5), gdyż przybywający po rozpoczęciu egzaminu przypuszczeni doń nie będą.

Kandydaci i kandydatki na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych pospolitych złożą 3, kandydaci i kandydatki do nauczycielstwa w szkołach wydziałowych 6 zła. opłaty (§ 22 rozporządzenia powyżéj przytoczonego) przed egzaminem w urzędzie, który późniéj będzie wskazany, a kwit okażą dyrektorowi komisji.

Kandydatom lub kandydatkom, mającym zamiar zgłoszenia się jeszcze o pozwolenie składania egzaminu, wyznacza się termin do dnia 25 b. m. na wnoszenie podań, wprost do komisji wystosowanych pod adresem powyżéj wymienionym.

Podania te należycie ostemplowane zaopatrzyć należy:

a) w treściwe skreślenie toku życia i nauk odbytych;
b) w świadectwo dojrzałości w seminarjum nauczycielskiém uzyskane;
c) w dowód zajęcia nauczycielskiego, przynajmniéj 3-letniego, w szkole publicznéj lub prywatnéj za publiczną uznanéj.

Kandydaci (kandydatki), którzy nie ukończyli nauk w seminarjum nauczycielskiém, winni także załączyć świadectwa zdrowia.

Wszystkie załączniki mają także należycie być ostemplowane.

Kandydaci i kandydatki, którzy nie pobierali nauk w seminarjach, nie mogą zatem złożyć ani świadectw dojrzałości, ani dowodów odbytéj w szkołach publicznych lub prywatnych, za publiczne uznanych 3-letniéj praktyki, mogą na mocy § 32 powyższego rozporządzenia otrzymać pozwolenie składania egzaminów nauczycielskich tak dla szkół ludowych pospolitych jak wydziałowych; wszelako uzyskawszy patent nauczycielski, jeżeli poprzednio nie byli w praktycznej służbie szkolnéj, otrzymać mogą posady stałych nauczycieli dopiero po upływie 3 ch lat służby nauczycielskiéj tymczasowéj. Przyczem się nadmienia, że zwolnienie to od przepisanych warunków, dotychczasowe stosunki mające na względzie, trwać ma tylko do 1 września 1875 r.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1873 r.

Zygm. Sawczyński, dyrektor komisji.

Z sądu karnego. — We środę d. 13 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Pudły i siedmiu wspólników o kradzież, Jana Filipka o kradzież, Magdaleny Pazionki o kradzież, Jakóba Piaskiewicza o ciężkie uszkodzenie ciała.

† Władysław Zaremba Skrzyński, właściciel dóbr, w których zaprowadził wzorową hodowlę owiec, zmarł we Lwowie dnia 10 b. m., przeżywszy lat 69.

Gmina Humaniec w okręgu starostwa lwowskiego, zamierza założyć u siebie kasę zaliczkową z funduszem zakładowym w ilości 2323 zła. otrzymanym ze sprzedaży lasu, przyznanego jéj jako wynagrodzenie za prawo pasania bydła w lesie dworskim.

= **Używanie parasolów** przez mężczyzn podczas upałów coraz więcéj wchodzi u nas w zwyczaj. Przyznać należy, że zwyczaj to bardzo praktyczny i pożyteczny.

Komitet zdrowia w Krośnie przesłał na nasze ręce następującą odezwę:

Do przyjaciół ludzkości w całym kraju!

Groźne rozmiary szerzącéj się epidemji i niepierwsze już doświadczenie przekonywa, że wszelkie wysilenia tak władz administracyjnych jakoteż lekarzy nie są bynajmniéj dostateczne, aby ochronić kraj od dotkliwych klęsk, których już tak wiele przebył, jeżeli u ogółu wyrazy „ludzkość i miłość bliźniego" pozostaną li tylko w teorji a nie zamienią się w czyn dobrze obmyślany. Chociażbyśmy napisali tysiące foljałów filantropijnych bez wprowadzenia zasad filantropijnych w życie, pozostaną one tylko martwą literą. Dziś mianowicie epidemja przybrała takie rozmiary, że ani władze, ani lekarze nie zapobiegną strasznéj klęsce, jeżeli kraj nie znajdzie pomiędzy sobą chociaż po dziesiątce na każdy dotknięty powiat ludzi, którzy z całem poświęceniem oddadzą się czynnéj pomocy ludowi po wsiach. Ilość lekarzy nie jest wystarczającą; zaledwie co trzeci dzień mogą odwiedzać chorych, gdy tymczasem od jednego do drugiego przyjazdu padło kilka lub kilkanaście ofiar. Przestrach jest tak wielki, że właśni krewni uciekają z chaty, gdy ktoś z nich zachoruje. Brak pojęcia o użyciu lekarstw, wywołuje najsmutniejsze następstwa.

W rozpaczy podawane bywają najprzeciwniejsze środki domowe ludowe, nietylko zabijające od razu, ale szerzące zarazę. Choroba szerzy się na wszystkie strony i zajmuje całą przestrzeń kraju. A przecież mamy znowu liczne dowody, że gdzie jest pomoc rozsądna, gdzie ktoś bez obawy przystępuje do cierpiących i niesie im ratunek, wstępuje otucha i odwaga do obrony — choroba traci na sile.

Powody powyższe skłoniły podpisanych do zawiązania się w komitet zdrowia, którego członkowie zobowiązani w każdym wypadku nieść czynną pomoc chorym. Zaledwie kilka dni naszego bytu przy poparciu przez c. k. starostwo i magistrat, a już można się przekonać że skutki zbawienne odpowiadają celowi. Siły jednak nasze, wystarczają li tylko na miasto i przedmieścia; gdy tymczasem dziś prawie wszystkie okoliczne wioski, cały powiat jest dotknięty — a pora sprzyja epidemji.

To nas spowodowało czynności nasze rozszerzyć na cały powiat krośnieński: jeżeli być może i sąsiednie, aby w głównym ognisku przytłumić złe; w tym to celu odzywamy się do ludzi obojga płci, którzy gotowi są na ten czas pełnić obowiązek chrześcijański, czy to z kongregacji duchownych lub osób cywilnych i nieść pomoc czynną cierpiącym, ludzi, którzy z wiarą gorącą, z prawdziwém uczuciem miłości bliźniego, chcą stanąć obok nas do najwdzięczniejszéj pracy. Przecież gdy w kraju którym Europy powstaje wojna, widzimy liczne zastępy dążące na plac boju, aby nieść pomoc bliźnim. Epidemja taka nie różni się niczem od wojny, ma i ona plac boju gęsto zasłany trupami. Czyżby cały kraj nie zdobył się na kilkanaście dziesiątek ludzi, którzyby chcieli wypełniać obowiązek najwięcéj patrjotyczny?

Nie, my nie wątpimy, jeszcze żyje odwaga chrześcijańska. Ten kto gotów, niechaj bez zwłoki przybywa do szeregu naszego a powitamy go jak brata.

Ale niech spieszy, bo zaraza nie czeka! Komitet nadmienia, że każdemu przybywającemu oprócz schronienia oraz trudów dniem i nocą nic ofiarować nie może.

Krosno, dnia 8 sierpnia 1873 r.

Przewodniczacy komitetu:
Jan Nepomucen Gniewosz.

Członkowie: *Jaciewicz. — W. Pik. — Grohmann. — A. Krzysztoforski. — Aschenbrenner.* —

Dr. *Mazurkiewicz.* — Dr. *Humiecki.* — *W. Biernat.* — *K. Dąbrowski.* — Ks. *Kanty Nowakiewicz.* — *Florjan Montag.* — *A. Weiss.* — Dr. *Wein.* — Ks. *Tomasz Machowski*, wikary w Krośnie, — Ks. *Teofil Biesiacki,* wikary w Krośnie

Umieszczamy powyższą odezwę w całości ze względu na jéj cel szlachetny i w téj oraz nadziei, że słowa jéj nie przebrzmią bez echa, ale owszem pobudzą innych do naśladowania pięknego przykładu komitetu krośnieńskiego, a tem samem ludowi wiejskiemu zapewnią spieszną i skuteczną pomoc, na któréj mu dotąd bardzo zbywa.

Temi dniami przybyło z Przemyśla do Pragi czeskiéj 186 robotników kolejowych, którzy mieli się udać do Wirtembergji do robót kolejowych. We środę zachorowało z nich 7 na cholerę i oddano ich do szpitala.

= **Rząd turecki** wysłał swego pełnomocnika do Wiednia w celu zrobienia znczniejszych zakupów, mianowicie z oddziału rolniczego i maszyn.

Miasto Gdańsk zaciągnęło 2,000,000 tal. pożyczki na opędzenie kosztów kanalizacji, wodociągów, bruków, gazowni i bduowy szkół

= **Trychinoza** pokazała się znowu w Magdeburgu, gdzie w skutek jedzenia niegotowanéj wieprzowiny 20—30 osób na tę chorobę zapadło.

= **Według depeszy** telegraficznéj z Paryża 10 b. m., znany pisarz Jules Janin zachorował.

= **Królowa grecka** w drugiéj połowie b. m. odbędzie podróż do Krymu.

= **Statek** parowy „Wawayet" zgorzał do szczętu na rzece Potomak, przyczem 40 osób utraciło życie.

Sprostowanie.— We wczorajszym nr. 184 *Kraju* zaszła drukarska pomyłka w łamie 4 ym na początku ustępu trzeciego zamiast: „Jeżeli zaś *Narod. Listy* zapominają" czytaj: zapewniają.

Jutro we środę 13 sierpnia w ogrodzie strzeleckim muzyka woj-kowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 11 sierpnia częściowa pogoda, nad wieczorem deszcz; termometr od 8.1 doszedł do 16.3 R. Barometr idzie ciągle w górę; rano o 6 dnia 12 stan jego był 330.63, termometru 7.7 R. Wiatr zachodni chłodny.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Adam Jocher pułkow. inż., Erazm Obrąpalski inż. z Petersburga; Włodzimierz Jelski z żoną obyw. Jan Baranowski dyrekt. z Warszawy; Brygida Werner z córką wł. d., Ludwik Pacanowski z fam. kupiec z Kongresówki; Zdzisław Nieszkowski dr. med. z Tarnowa; Aleks. Chmetz dr. z Rossji; Gustaw Duchnowski dr. m. ze Szczawnicy; ks. Walenty Baranowski biskup lubelski z Lublina; Emilja Czajkowska ob. z Podola.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Aleks. Rudaków prof. z Petersburga; Ludwika hr. Poleska wł, d., Leopold Nowak wł. d., Wład. Grabiański obyw., Adam Breitenwald wł. d. z Kongresówki; Karolina Żylewiczowa wł. d. z Litwy; Sylwester Turski obyw. ze Lwowa; Ludwika Bielajew obyw. z Lublina; Michał Malinowski obyw. z Kielc; Józef Węgierkiewicz obyw. z Miechowa; Juljan Jabłonowski wł. d. z Podola; Aleks. Jabłonowski obyw. z Warszawy.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Tichomirow radca stanu z Kamieńca podolskiego; Paweł Tichomirow sędzia pokoju, Michał Hejduszek pułkow. z gubernji podolskiéj; Feliks Kalita sekr. tow. wzajem. ubezp. ze Lwowa; Stan. Kotkowski z żoną obyw. z Bodzechowa: Konst. Popiel wł. d. z Czapel wielkich; Mich. Ivancević kup. z Wiednia.

Nadesłane.

Gospodarz wiejski często jest w wielkim kłopocie, jeżeli podczas choroby zwierząt domowych nie ma na zawołanie weterynarza i nie jest zaopatrzony w domowe środki, które z pewnością pomagają, jak uczy doświadczenie. Weterynaryjne wyroby p. Kwizdy w Korneuburgu są wyborem niezawodnych leków dla zwierząt domowych, w które gospodarz wiejski zaopatrzyć się może. Wymieniamy je tutaj:

C. k. konces. *korneuburgski proszek dla bydła* dla *koni, bydła rogatego i owiec,* w chorobach gruczołów, kolkach, w krwawym podoju, do poprawienia mleka, i w ogóle we wszystkich chorobach narządów trawienia. — *Jedyny* przez wysoką c. k *władzę zdrowia* rozbierany i przez *J. C. M. Franciszka Józefa I.* wyłącznym przywilejem zaszczycony *przywrotczy płyn dla koni,* do użycia w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnięciu, okulawieniu, nabrzmieniu ścięgien, sparaliżowaniu ud, krzyża, bioder, osłabieniu członków, w otrętwieniu nerwów i muszkułów i t. d. — *Maść na kopyta* kruche, pękające, małe dziurawe ściany i do rośnięcia czystych, elastycznych kopyt; — *pigułki dla psów* przeciw wściekliźnie, kurczom, gośćcowi, dnie i zatkaniu; — *proszek dla drobiu* przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur i t. d.; — *proszek dla świń* przeciw gangrenie i w braku chęci do jedzenia; — *środek przeciw biegunce i motylicy u owiec;* — *proszek na kopyta i racice* w chronicznym bolu, zarazie i t. d.

Nawet *po za Europą* słynne są z dobrych skutków weterynaryjne wyroby Kwizdy, a wyrabiający je przesłał na żądanie *Stowarzyszenia dla ochrony zwierząt w Nowym Yorku i Bostone* większą ilość swoich wyrobów, których wprowadzenie do Ameryki jest zapewnione.

Wyrobów tych *nie trzeba mieszać z podobnie nazywanemi wyrobami* i za prawdziwe uważać tylko te, na których jest *pieczęć i firma: „Franz Joh. Kwizda in Korneuburg."* Składy są:

W Krakowie: u p. M. Jawornickiego, Józefa Jahna i J. Trauczyńskiego; we Lwowie u pp. aptekarzy Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, Jakóba Beisera, S. Ruckera i J. Piepes.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 11 i 12 sierpnia.—Dotychczas targi zbożowe na Baranie nie rozpoczęły się jeszcze, a to głównie z powodu zbiorów. Mała ilość zboża jaką z małych posiadłości na targ przywożą, nie wpływa na ceny. Z tego powodu takowych nie notowaliśmy.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim był martwy. Dowóz zboża bardzo mały, żyta zaś zupełny brak dał się uczuć. w skutek czego cena takowego podniosła się. Z zamożnych kupców zbożowych coraz mniéj na targu widzieć można, gdyż z obawy przed cholerą powyjeżdżali. Do małego dowozu przyczynia się także zbiór w polach.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12—13.50, białą 12.50 — 14; żyto na wagę 160 fnt. 10.25 — 10.50; jęczmień na wagę 140 ft. 6.80—7, na miarę 6—6.70; owies na wagę 100 ft. 3.50—4; rzepak po 10.30.

Ostatnie wiadomości.

Przedwczoraj odbyła policja poznańska rewizję w redakcji *Kurjera Poznańskiego,* szukając rękopisu listu, który ks. arcybiskup Ledóchowski wystosował do wydziału karnego tamtejszego sądu powiatowego. Tegoż dnia przesłuchało dwóch komisarzy kryminalnych z polecenia prokuratorji redaktorów *Posener Ztg* i *Ostdeutsche Ztg,* dowiadując się, zkądby mieli dosłowne brzmienie tegoż listu, ogłoszonego prawie równocześnie w tychże dziennikach w tłumaczeniu niemieckiém.

Pogłoska o zamierzonéj podróży cesarza austrjackiego do Petersburga nabiera coraz więcéj prawdopodobieństwa. Czas wyjazdu, według „Tagblatt'u", nie jest jeszcze oznaczony, w każdym jednak razie nie przypadnie on przed zebraniem się rady państwa i otwarciem jéj przez cesarza mową tronową. Podróż ta razem z pobytem w Petersburgu i powrotem do Wiednia trwać ma przez dni 12. Hrabia Andrassy i liczny orszak towarzyszyć ma cesarzowi w téj podróży.

Stronnictwo „młodo-niemieckie" czyli t. z. „młodzi" w Czechach mają podobno więcéj widoków przy zbliżających się bezpośrednich wyborach, niż się tego pierwotnie spodziewano. Obecnie liczą już na 7 krzesł poselskich a przy gorliwéj agitacji, do któréj się całemi siłami zabrali, mogliby nawet i więcéj jeszcze uzyskać.

Starokatolicki biskup z Deventer wyświęcił wczoraj Rinke'go na starokatolickiego biskupa w Harlemie a dr. Reinkens'a na starokatolickiego biskupa dla Niemiec.

Król bawarski, jak słychać, odwiedzi Wiedeń i wystawę powszechną w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Dziennik *L'Assemblée Nationale* zapewnia, że wszystkie odłamy większości zgromadzenia narodowego pogodziły się na podstawie zbliżenia się obydwu linji domu Bourbonów. Bliska przyszłość okaże, o ile to zapewnienie zgadza się z prawdą, a jeżeli jest prawdziwém, jak długo owa mniemana zgoda potrwa.

Minister skarbu Magne zamierza ostatnią ratę kontrybucji wojennéj razem z procentami spłacić jeszcze przed 5 września b. r.

Pomimo licznych porażek i utraty wszystkich prawie najważniejszych stanowisk nie pozbyli się „czerwoni" rokoszanie w południowéj Hiszpanji dziwnéj swéj fantazji i zarozumiałości, która ich tem pewniéj pchnęła w ramiona zguby. Według telegraficznych doniesień wyruszył powstańczy jenerał Contreras z dwoma działami, na czele 2,000 ludzi przeciw Madrytowi, atoli oddział jego został jeszcze w drodze przez wojska rządowe zupełnie rozbity a dowódzcy w ucieczce szukali ratunku. Są to już zapewne ostatnie drgnienia rokoszu „czerwonych".

Z Bayonne donoszą, że jenerał Lizaraga udać się ma do Rzymu z specjalną misją od Don Carlosa.

W sferach W. Porty utrzymują, że poseł grecki zapowiedział na pewne przyjazd króla Helenów do Konstantynopola. Tymczasem odwiedzi stolicę sułtanów szach perski, na którego przyjęcie i uczczenie nakazano przez trzy dni illuminować całe miasto.

W Belluno, Visome, Alpago, Congarona i Fortoga było znowu trzęsienie ziemi, które bardzo znaczne wyrządziło szkody. — Życia w prawdzie przy tem wszystkiem na szczęście nikt nieutracił, ale z budynków mało pozostało nieuszkodzonych.

Kursa. —Wiedeń 12 sierpn. godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.90. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.15.—Losy z 1860 r. 102.—.— Akcje banku 967.—. — Akcje kredytowe 238.50.—Londyn 110.90.— Srebro 106.—. — Dukat —.—. — Lombardy 186.50. — Losy z 1864 r. 139.—. — Akcje franko-austr. 86.—. Napoleony 8.86—. — Akcje kolei Karola Ludwika 220 50. — Akcje kolei lwow. czern. 139.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 61.50. — Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 151.—. —Akcje anglo-banku 201.50. — Akcje kolei rząd. 335.—. — Kolei siedmiogrodz. 153.—. — Kolei Rudolfa 159.50. — Tramway 269.—. Banku budowy 120.—. — Akcje kolei wschodniéj 73.—. — Akcje banku anglo węg. 67.—. — Akcje kolei zjedn. 150.50 —Losy tureckie 64 75.— Losy premj. węg. 86.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 154.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 217.50. Akcje kolei półn. zachodn. 205.50.—. Akcje franco-hungaria 35.—. — Ogólny bank austr. 143.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: słabe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 12 sierpnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	25	76	—
kupon ubiegły ... 132				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	—
kupon ubiegły 45				
5% Listy zastawne galicyjskie....	77	—	79	—
kupon ubiegły 56				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 54				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	94	75
kupon ubiegły 54				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	25	94	75
kupon ubiegły 68				
4% Listy likwidacyjne polskie....	79	25	81	25
kupon ubiegły..... 78				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	—	85	—
kupon ubiegły 268				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 068				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	218	50	223	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	137	50	142	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie..........	105	25	107	25
„ w kuponach	104	75	106	75
„ (obrączkowy rubel)........	165	—	173	—
Ruble papierowe rossyjskie........	147	50	149	—
Talary pruskie..................	164	—	166	50
Dukat obrączkowy..............	5	22	5	34
20-frankówka	8	80	8	95
Rumuńskie obligacje 100 tal......	39	—	41	—

WIEDEN, 9 sierpnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%..............	68	65	68	80
„ „ w srebrze 5%	73	25	73	40
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	—	—	—	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	92	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102	25	102	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	110	—	111	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	139	—	141	—
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	87	40	88	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	178	—	180	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	24	—	26	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga........... „ 20 „	18	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie.......	75	—	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	193	50	194	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	240	—	245	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	63	50	64	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	83	—	84	—
„ węgierskie .... „ 80 „	31	50	32	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	60	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	108	—	109	—
Interventionsbank..... „ 80 „	50	—	52	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	126	—	128	—
Nationalbank	982	—	984	—
Unionbank .... za 200 zła.	147	50	148	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	57	75	58	25
Verkehrsbank .... „ 80 „	146	50	147	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	110	—	111	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	190	—	192	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	50	154	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	216	—	217	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	191	—	193	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2070		2080	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr..	220	50	221	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	154	50	155	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	138	50	139	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	50	159	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	149	—	150	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	334	50	335	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	186	50	187	—
Theissbahn .... 200 „	204	—	205	—
Tramway wied. ..... 200 „	266	—	267	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr...	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	1[illegible]1	—	122	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	75	50	76	—
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	114	50	115	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	135	—	135	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	40	50	41	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	26	—	27	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	54	—	54	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	—	85	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	92	25	92	75
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	65	90	80
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	78	50	79	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	50	—	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	47	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	87	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	106	—	106	25
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „ ..	102	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	97	75	98	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	75	93	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	50	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	50	75	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	80	50	81	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	85	25	85	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	79	75	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	25	73	75
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	69	30	69	60

WARSZAWA, 9 sierp.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	35	95	65
„ „ „ 2. 4%	94	10	94	40
kupon ubiegły............	—	52	—	—
„ nowe 5%	94	5	94	35
kupon ubiegły............	—	65	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	80	20	80	50
kupon ubiegły	—	75	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W wystosowaném przez Wydział pożyczkowy Towarzystwa „Wzajemnéj Pomocy" uczniów Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie, w Nr. 183 „Kraju" z niedzieli 10 sierpnia 1873 r. wezwaniu zamieszczono przez pomyłkę niewłaściwie p. Dr. Grudzińskiego Stef. kandydata adw. w Krakowie — co się niniejszem prostuje z uprzejmą prośbą o przebaczenie.

Z wydziału pożyczkowego Tow. „Wzajemnej Pomocy" Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków 11 Sierpnia 1873. 4534

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.